№. 266. w Srodę dnia 13. Listopada 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Kasselska gazeta z d. 8. b. m. donosi z Neuhof: dziś wojska związkowe zdobyły wieś Bronzell. Prusacy, którzy tę wieś odległą od Fuldy obsadzili, rozpoczęli tyraliérkę przeciw patrolowi 14. pułku batalionowi strzelców austryackich i ranili z nich 5; potém połączył się oddział strzelców 11. pułku bawarskiego z Austryakami i wzięli wieś szturmem. Prusacy cofnęli się do Fuldy, którą zapewne jutro opuszczą, i zajmą obronne stanowisko pod Kasslem, bo Fuldę oskrzydlono od prawego wojskiem związkowem. Według innych wiadomości, miał przybyć na dniu 8. b. m. parlamentarz pruski do głównéj kwatery w Löschenrod i doniósł od jen. Groebena, że na rozkaz nadesłany mu z Berlina, d. 9. Listopada o 12. godz. opuści Fuldę i cofnie się na drogę etapową.

Wiedeń, 9. Listopada, po południu o 3 godzinie. — Ultimatum Austryi do Pruss brzmi: zaniechanie unii, wolne konferencie obok uznania bundestagu. W Hessyi elektoralnéj ma się bezwzględne rozpocząć uporządkowanie.

Wiedeń, dn. 10. Listopada, po południu o 3. godzinie. Wczoraj wieczorem ruszyły cztery pułki ciężkiéj kawaleryi, które mają się połączyć z armią szląską. Bataliony graniczne niemal co dzień przewożą koleją północną do Czech. Rozkaz telegrafiazny wstrzymuje dalsze nadsełki z granicy wojskowéj.

Paryż, d. 8. Listopada, wieczorem o godzinie 8. Na posiedzeniu komisyi nieustającéj donosi jenerał Lamoricière, że towarzystwo 10. Grudnia zajmuje się sprzysiężeniem na życie prezesa izby Dupin i jenerała Changarnier. Minister spraw wewnętrznych Baroche, zaprzecza temu i donosi, że dekret Napoleona, dotyczący rozwiązania towarzystwa 10. Grudnia, przedłożonym został radzie stanu. Oczekują także rozwiązania towarzystwa dobroczynności bonapartystoskiego i legitymistycznego. — Według obiegającéj pogłoski pochwala rząd francuzki zajęcie Hessyi przez bundestag.

Berlin. — Staatsanzeiger z d. 12. Listopada zawiera następujące rozporządzenie: Zawiadamiam ministerstwo stanu, że wakujące prezesostwo po śmierci hr. Brandenburga, tymczasem oddałem ministrowi stanu Ladenberg.

Sanssouci, d. 9. Listopada 1850. Fryderyk Wilhelm.
kontrasyg. Simons.

Berlin, d. 11. Listopada. — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego asesora rejencyjnego Schede landratem.

Berlin, d. 9. Listopada. — Kwestya wojny lub pokoju ani na krok nie postąpiła naprzód. Austrya trwa przy swém postanowieniu, uspokojenia Hessyi i księztw Szlezwigu i Holsztynu przez bundestag. Żąda, aby wojska pruskie ustąpiły z Hessyi, a wojska koalicyi były przepuszczone do Holsztynu. Rossya przyrzekła dopomódz Austryi obsadzeniem Węgier swą armią. Mimo to wierzą tu tylko w załatwienie całego swaru na drodze układów i dobrego porozumienia.

Dwór królewski przywdziewa żałobę za królowę belgijską na 3 tygodnie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Listopada. — Z powodu zgonu Ludwiki królowéj Belgów, dwór cesarski, przywdział w dniu 24. z. m. żałobę na dni 15, noszoną według zwykłych podziałów.

N. pani raczyła zaszczycić przyjęciem, złożony jéj, duet z tematów hymnu narodowego cesarsko rossyjskiego, (Lwowa), a skomponowany na fortepian i skrzypce przez dwóch młodych naszych artystów, Henryka i Józefa, braci Wieniawskich.

Rossya.

Z Kaukazu. — Rozkaz dzienny do oddzielnego korpusu kaukazkiego. Z Kisłowodsku, 4. Września. — (ciąg dalszy.) O godzinie 6téj zrana były już one o dwie wiorsty od ufortyfikowanego wału, zajętego przez 500 górali z jednem działem, pod przewodnictwem Naibów Tałbika i Labazanu. Nieprzyjaciel mógł zebrać się w większych jeszcze siłach i narazić oddział na znaczną stratę, a przeto pułkownik Ślepcow umyślił, nie zwlekając, zakończyć rzecz jednem uderzeniem. Uszykowawszy jazdę przed warownią, posłał Esauła Predimirowa z dwiema secinami i częścią komendy rakietniczéj ku lewemu skrzydłu okopów, aby zawiązać utarczkę i odwrócić uwagę Czeczeńców, sam zaś poprowadził do ataku piechotę w las przeciwko kończynie prawego skrzydła tych okopów. Spotkaną ona była śpiewami miurydów i wystrzałami z ręcznéj broni, lecz, pomimo zabójczego ognia, obie kompanie liniowe i kompania pułku strzelców mego imienia, ożywione przykładem swych naczelników z okrzykiem ura! bystro rzuciły się do szturmu i opanowały tę część fortyfikacyi. Pozostawiwszy tam kompanią piechoty. Pułkownik Ślepcow posłał kapitana sztabu jeneralnego, barona Stahl, z ostatniemi dwiema kompaniami wzdłuż parapetu, ku lewemu skrzydłu, gdzie te znowu były przyjęte silnym ogniem z broni ręcznéj i wystrzałami z dział ze zwanéj fortyfikacyi Szałhika. Wszelako usiłowania Czeczeńców były nadaremne, dla tego, że prawie jednocześnie z piechotą Esauł Predimirow, poparty przez secinę Dunajską, z właściwą mu determinacyą rzucił się do ataku z kozakami pieszo, i nieprzyjaciel atakowany z dwóch stron, szybko pierzchnął w las, uwiózłszy wcześnie działo. Jednocześnie pomknęła się reszta jazdy wprost ku frontowi przedpiersienia; kozacy i milicyanci zsiedli z konia, przedarli się przez rów i zaczęli go zasypywać rozrzuconemi koszami szańcowemi, ziemią i śniegiem, tak, że w godzinę urządzony był łatwy wjazd do warowni, a następnie i dwa inne. O godzinie 10. zrana oddział wzmocniony został komendą podpułkownika Uszakowa, wysłanego z twierdzy Wozdwiżeńskiéj, która to komenda zajęła się jak najprędzéj zniszczeniem głównych okopów i urządzeniem szerokich wschodów, gdyż o zniszczeniu całego wału nie można było pomyśleć, z powodu ogromu robót; ale tego nie było potrzeba, skoro Czeczeńcy przekonali się, że wał ten nie może służyć im za obronę.

Tymczasem wystrzały z dział na Szalińskiém polu rozszerzyły trwogę w wielkiéj Czeczni; partye zaczęły się zbierać, nawet z Miczyku; zasiadły one za wałami w lesie i w wysokim burzanie, i wszczęły żwawą utarczkę strzelaniem z ręcznéj broni do piechoty, zajmującéj oba skrzydła warowni, a główna massa (2500 ludzi konnych i pieszych z jednem działem) rozłożyła się o 800 sążni od naszéj pozycyi, będąc przedzieloną od niéj bagnem i zbyt poprzecinaną miejscowością, i rozpoczęła ogień działowy. Aby ukarać zuchwalstwo górali, pułkownik Ślepcow niezwłocznie uszykował całą jazdę we dwie kolumny, na przeciw obu skrzydeł wału i pomknął je zgodnie i bystro do ataku, wspierając każdą z nich dwiema kompaniami piechoty, które pod dowództwem podpułkowników Uszakowa i Berseniewa, szły wzdłuż brzegu lasu, dla osłonienia powrotu kozaków. Pomimo trafny ogień nieprzyjaciela, bój trwał niedługo; zaledwo błysnęły szable walecznych Sunżeńskich kozaków, a tuż za niemi bagnety niezmordowanych strzelców, już tłumy Czeczeńców, nie wytrzymawszy natarcia, rozbiegły się we wszystkich kierunkach, i jazda gnała ich przez wiorst 10 po zarośłach i polach; na ostatek znużenie koni, które prawie nie miały wytchnienia w ciągu dwóch dni, zmusiło przerwać ściganie, i kiedy jazda weszła ze śpiewami do warowni, już nie było widać Czeczeńców i strzelanie z ich strony zupełnie ustało. (Dokończenie nastąpi.)

Anglia.

Londyn, d. 5. Listopada. — Gazeta Times zapatrując się dzisiaj na możebność wojny pomiędzy Prusami a Austryą, zastanawia się nad położeniem finansowém mocarstw obydwóch. Nie potrzeba tu bezwątpienia powiadać, że Austrya przy porównywaniu tém bardzo źle wychodzi. Co się tyczy Prus, o któréj stosunkach pieniężnych powiada, iż wyborny ich stan wygląda Anglikowi na pierwszy rzut oka jako urojenie senne, wyraża tylko powątpiewanie swoje, że w rzeczywistości rzecz ta nie jest pewnie tak świe-

tną, jak się wydaje. Nieład finansów austryackich uznaje Times w zupełności, ale nie sądzi bynajmniéj, aby on skutek taki wywarł, iżby Austryą od wojny odstraszył· »Stan takowy rzeczy, przyznać należy, jest w pewnym względzie stósownym do nakłonienia do wojny. Ponieważ Austrya niepodobno, aby na długo wojsko swoje utrzymać mogła, lubo to jest węzłem najpewniejszym, zapobiegającym rozpadnieniu żywiołów niezgodnych, przeto ma ona zapewne nadzieję, iż wyżywienie armii swojéj Niemcom narzucić może. Być może, iż Austrya chwyta się słabéj i uginającéj się trzciny. Czynne przywodzenie sprawom związku przywróciłoby może mogło ową jedność na powrót, która niedawno nad Dunajem jako też nad Po tak straszliwie wstrząśnioną została. Wojna zagraniczna jest bardzo starem lekarstwem przeciw niezgodzie w domu. Jednakowoż takie środki zaradcze są nader niebezpiecznemi. Następstwem najpewniejszém wojny, są jéj koszta, i skoroby się tylko Austrya z swym straszliwym współzalotnikiem w wojnę o supremacyą niemiecką na serio wdała, musiałaby bardzo prędko uciec się albo do nowego bankructwa, albo do kroków jeszcze bardziéj hańbiących i szkodliwych. W obec doświadczeń historycznych nie możemy oddać się nadziei, że Austrya kiedyś przyjdzie do poznania o niemożności wypłacenia się, i że widoki te do rozsądku ją przywiodą. Kroki najnowsze Austryi dowodzą lekkomyślnego pogardzania względami rozsądku. Lecz prawdę należy powiedzieć dla dobra tych, których sprawa ta dotyczy. Jawność bankructwa austryackiego może do takiego nacisku zewnętrznego doprowadzić, że w miejsca owych okropnych demonstracyi uchwały umiarkowańsze nastąpić będą musiały. Droga, którą Austrya i jego wielki współzawodnik teraz postępują, zmierza do ujarzmienia Niemiec, i obadwa te mocarstwa nie wielkąby litość wzbudziły, gdyby się w skutek téj pokusy obadwa zniszczyły.« Z usposobienia nieprzyjaznego przeciw Prusom w porównaniu z Austryą nie okazuje dzisiaj Times śladu najmniejszego. Objaśnia się to stanowiskiem napastniczem mocarstwa ostatniego, o którém wprost stoi, iż żadnéj prowokacyi do wojny nie oszczędziło. Ze względu na Prusy widzi się Times przynajmniéj zmuszoną do przyznania, że wystąpienie ich jest tylko »prawie podobnie groźném«, i że Prusy »w wyścigach o honor nie daleko wtyle pozostają«. — Artykuł gazety Deutsche Reform, w którym ona sympatye ludu niemieckiego odpiera, wzbudził zdumienie wielkie w prasie angielskiéj.

— Według doniesień z Rio Janeiro z dnia 13. Września, wydał cesarz w porozumieniu z izbami dekret nader ważny, który handel niewolnikami znosi i za rozbój morski go ogłasza. Środek tak energiczny w kraju, który dotąd za główne siedlisko niewolnictwa uchodził, powinien do skutków jaknajważniejszych doprowadzić, które się naturalnie dopiero na przyszłość w całéj objętości wykażą. Jeżeli Brazylia nie będzie się zaopatrywać robotnikami z Afryki dla pokrycia ubytku pomiędzy swoją ludnością niewolniczą wynoszącego rocznie 10 pr. Ct., wkrótce przestanie dostarczać produktów podzwrotnikowych w téj niesłychanéj ilości jak dotąd.

Roboty około pałacu kryształowego w Hyde Park widocznie postępują. W téj chwili przedstawia on widok ogromnéj pajęczyny, z któréj owe 66 stóp wysokie słupy żelazne sterczą. Praca odbywa się z największą spokojnością, gdyż rzadko kiedy brzęk młotka słyszeć się daje, a rozległość i wspaniałość budowli, widza w zdumienie wprawia. — Z drzewami w pobliżu się znajdującemi, o które z początku obawę miano, obchodzą się jak najostrożniéj; jedno z nich stoi nawet wśród zrębu i rozkłada swoje konary olbrzymie pomiędzy kozłami żelaznemi, a nikt nie odważy się go choćby najmniéj uszkodzić.

Francya.

Paryż, d. 7. Listopada. — Assemblée Nationale protestuje przeciw oświadczeniu Carliera, że z wieczornym Monitorem tę samę ma administracyą, obstaje atoli zatem, że autorem artykułu przeciw Changarnierowi jest Belmontet, dawny przyjaciel L. Napoleona.

Montalembert wyjechał do Rzymu w sprawie Franzoniego i w celu utwierdzeniu rządu rzymskiego do nieustąpienia Piemontowi.

Monitor wieczorny powiada, że pięciu jenerałów brygad zostanie pensionowanych.

W południowych departamentach wciąż odbywają się przetrząsania po mieszkań, w skutek spisku odkrytego w Lionie. W Tulonie przeszukano mieszkania byłego naczelnego dowódzcy gwardyi narodowéj tamecznéj i reprezentanta.

Dupin i Baroche odbyli dziś konferencyą z powodu poselstwa, które im L. Napoleon odczytał. Wszędzie widać, że przed odegraniem jawnie roli, tajemnie aktorowie się porozumiewają.

Po departamentach wciąż oddalają burmistrzów i rozwięzują gminy. Wszędzie za powód służy, usposobienie gmin lub burmistrzów demokratyczne.

Jak bonapartyści są zajadli na Changarniera, niech posłuży następujący artykuł, zamieszczony w dzisiajszym Pays: czemże jest Changarnier? Szczęśliwy żołnierz, który przed 10 czy 12 laty, chciał spełnić w Tulonie na sobie samobójstwo, bo niemiał widoku do posunięcia się na wyższy stopień, później zaś wynalazł sobie ścieszki, do awansu. Szczęśliwy żołnierz, który na liście jenerałów stoi na ostatku, a teraz niechce słuchać tych przełożonych, o których łaskę się starał, kiedy był podrzędnym oficerem. Szczęśliwy żołnierz, którego dekret uczynił komendantem okręgu pierwszéj dywizyi, a którego pierwszy lepszy dekret znów może do nicości przyprowadzić. Szczęśliwy żołnierz mało lubiony przez równych sobie, mało zasługujący na zaufanie u podwładnych, od czasu, jak poświęcił jenerała Neumayera, w celu utrzymania się przy swéj posadzie w tuileriach, niemogący zastraszyć przyjaciół porządku, którzy go widzieli na przemian to potulnym to dumnym, a za każdym razem posłusznym, gdzie mu zagrożono oddaleniem. Szczęśliwy żołnierz, opojony dumą i stanowiskiem, przeznaczonym jest przez rojalistów do odegrania téj roli, jaką republikanie przeznaczali jenerałowi Cavaignakowi.

Prasa bonabartystoska ogląda się także na zdania dzienników zagranicznych, a szczególniéj angielskich, przytacza z ostatnich raz poraz zdania o prezydencie i jego przyszłości. Nie udało się jéj atoli znaleść podobnych przychylnych zdań w prasie niemieckiéj, a jeżeli znajdzie w nich wzmiankę o prezydencie, to ją powtarza rostwarzając ją przychylnemi dla prezydenta wyrazami. — Galignani Messenger powiada, że rząd otrzymał wczora z Niemiec wiadomość, że pomiędzy Austryą a Prusami w obecnéj chwili niepodobną jest wojna.

Zaręczają, że w skutek odkrycia spisku w Lionie, poseł francuzki otrzymał polecenie, do wezwania rządu sardyńskiego, aby nie cierpiał u siebie osób z nazwiska mu wymienionych przez rząd francuzki, ponieważ czynny brały udział w ostatnim spisku liońskim. Rząd sardyński przychylił się do żądania posła francuzkiego i kazał osoby wymienione odprowadzić do Genuy i ztamtąd wysłać do Anglii.

Profesor Velpeau rozpoczął wczora swe prelekcye medyczne i przypisywał spokojność i porządek we Francyi usiłowaniom rządu. Tymczasem uczniowie niepodzielając zdania profesora, tupaniem i świstaniem oponowali.

Wczora pojedynkował się syn Wiktora Hugo, pracujący przy dzienniku Evenement z redaktorem Corsaira, który go uraził w jednym artykule. Karol Hugo otrzymał lekką ranę w nogę.

Gwardya narodowa wersalska odbywała przed kilku dniami ćwiczenia wojskowe niedaleko miasta, wracając, dopuściła się manifestacyi republikańskiéj. Po ćwiczeniach i pokrzepieniu sił swoich napojami, zaśpiewała pieśń republikańską: Le Chant du départ i wychylała toasty na cześć rzeczypospolitéj. Znany malarz Horacy Vernet, który niedawno odmalował dla cesarza Mikołaja, za kilka dziesiąt tysięcy rubli wielki obraz zdobycia Warszawy w roku 1831, mocno się zakłopotał temi okrzykami, bo jest pułkownikiem téj gwardyi, prosił, błagał, aby nie wydawali tych okrzyków za czasów teraźniejszéj rzeczypospolitéj uważanych za buntownicze, ale na próżno, gwardziści śmiali się z niego i dopuszczali się tego rodzaju naigrawań, że natychmiast podał się do dymissyi, Kilka oficerów z gwardyi narodowéj wersalskiéj także się podało do dymissyi.

Podobno towarzystwo 10. Grudnia na wniosek ministra spraw wewnętrznych ma być rozwiązane, ponieważ swojem postępowaniem zbytnie rząd kompromituje. Towarzystwo to w ostatnich dniach uznało się za nieustające i napędziło nie małego strachu komissyi nieustającéj, która przez swą policyą o zabiegach towarzystwa dokładnie była zawiadomioną. Pomiędzy niezwłocznem rozwiązaniem towarzystwa, jak chciał minister, a dalszém istnieniem, jak tego życzył sobie prezydent, znalazła rada stanu drogę średnią. Przy téj sposobności uradzono także rozwiązanie kilku innych towarzystw, a w szczególności legitymistycznych

Emigracya polska we Francyi znajduje się zawsze w dawnym stanie. Bieda dokucza, a sympatya mieszkańców nie wraca. Dziś dość być Polakiem, aby być pozbawionym zarobku. Śmiało można powiedzieć, że ⅔ Polaków zostało wydalonych z dyrekcyi dróg i mostów, w któréj położyli rozliczne zasługi. Od śmierci Ludwika Filipa, dyrekcya dróg i prefektury departamentowe nie odbierają już rozkazu zatrudnienia Polaków według ich usposobienia. W Paryżu jest ich tylko czterech w służbie administaacyi rządowéj: jeden w ministeryum handlu, drugi w ministeryum wojny, trzeci w ministeryum prac publicznych, a czwarty w prefekturze w biórze szpitali. Stanisław Ostrowski opuścił już r. 1848. miejsce szefa bióra w ministeryum prac publicznych. Niektórzy z rodaków zatrudnieni po prefekturach departamentowych, przyszli do wielkiego zaufania przez swą pracowitość i zdolność. Jeden z nich był prawą ręką prefekta na prowincyi; kiedy naczelnik jego powołany został na dyrektora policyi jeneralnéj w ministeryum spraw wewnętrznych, miał on sobie ofiarowane miejsce przybocznego sekretarza, któreby go było wtajemniczyło we wszystkie sekreta Francyi. Nieszczęściem nagła śmierć przerwała jego piękny zawód i pozbawiła Polskę dobrego urzędnika. W dyrekcyi dróg i mostów, Polacy zajmują często miejsca zaufania przy inżynierach. Jeszcze dziś naliczyćby można kilkunastu, którzy sprawiając obowiązki szefów biór, rozkazują Francuzom. Antoni Podolski jest szefem bióra w Paryżu już pod trzeciem inżynierem. W papierach jednego inżyniera paryzkiego znaleziono taką notę: »Brać na konduktorów Polaków, bo są pracowici, zdolni i niekradną. Mirecki i Chobrzyński zajmują wysokie miejsca inżynierskie przy północnéj drodze żelaznéj. W Prowancyi inżynierowie okazywali taką dla Polaków stronność, że Francuzi się na to skarzyli. Rok 1848. wydarł naszym niemal wszystkie korzystniejsze stanowiska. Goniec otwiera swe kolumny odgłosowi sprzeczek młodéj emigracyi, przypominających dawniejsze ogóły

i szczegóły. Pozwólcie, że o nich zamilczę i że wyrażę tylko żal, że młoda emigracya nie korzystając z doświadczenia staréj, fait un pas de clare w ciężkim zawodzie który ją czeka. Pozwólcie także, że zamilczę o pierwszym numerze Wychodźca. Znowu kilku wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Odebrane listy podają, że w okolicach Nowego Orleanu Polacy mają wzięcie, dla tego że są pracowiści niż Kreolowie. W Stanach Zjednoczonych proste roboty są dobrze płatne (8 złp. dziennie), za to wyższe, czy to inżynierskie, czy biórowe, stósunkowo dość miernie. Rzemiosła najlepiéj popłacają. W Anglii na 500, tylko 200 pobiera zasiłki od towarzystwa literackiego. Wyczerpawszy resztę funduszów, lord Stuart zrobił odezwę do bogatszych Polaków, aby pospieszyli ze składkami, zapewniając, że na Anglików liczyć już nie można. Odezwa ta, którą mam pod ręką jest ciekawa, gdyż przechodzi wszystkie prace towarzystwa literackiego. Lord Stuart postanowił dać bal na korzyść Polaków w kilka dni po obiedzie w Guildhall, który ma mieć miejsce dnia 9go b. m. Wybrał ten dzień, aby korzystać z dekoracyi i świec sali, których Lord Mojor darmo mu ustąpił. Times już wystąpił z artykułem przeciw temu balowi, mówiąc, że lat 20 przedawnić powinno wszelką sympatyą dla żołnierzy z r. 1831, że Anglia powinna raczéj pamiętać o własnych biednych.

Z Turcyi także nie dobre wiadomości. Kilku Polaków opuściło pułki tureckie, biorąc 5000 piastrów odstawnego, bo nie czuli się dość usposobionymi, aby zdać egzamin przed komisyą złożoną z oficerów pruskich i francuzkich. Polacy w Szumli, przechodząc przez łatwe do przewidzenia następstwa nieczynności, tak się zaciekli w polityce demokratyczno-socyalnéj, że postanowili powiesić Kościelskiego, swego komendanta. Uchwalili wyrok po odbyciu regularnego sejmiku, i byliby popełnili paskudną zbrodnię, gdyby szczęściem nie przeszkodziło jéj wojsko tureckie. Hersztem do tego zbrodniczego głupstwa miał być Kołodziejczyk, ten sam który strzelił w Węgrzech do jenerała Bema. Emigranci w Kutayah nudzą się. Jenerał Aupick ambasador francuzki, napisał do jen. Dembińskiego list pełen grzecznych wyrazów, ale który o końcu interymentu ani wspomina. Turcy każą wyporządzać mieszkania emigrantów, co pokazuje, że nasi całą zimę na miejscu pozostaną. Polacy i Węgrzy żałują mocno odjechania do Stambułu hrabiny Bathiani, któréj dom był głównem i najprzyjemniejszém ogniskiem towarzyskiém. Przyjechała w jéj miejsce jenerełowa Perczlowa, ale ta nie zastąpi już pierwszéj. Pani Koszutowa nie ma mieć wielkiego wzięcia, bo trzyma się dumnie. Temu tydzień, dzienniki francuzkie doniosły, że książe Kalimaki ambasador turecki w Paryżu, miał się udać do jenerała de la Hitte z prośbą, o protekcyą dla Turcyi przeciw Rossyi i Austryi w sprawie emigrantów. Wiadomość ta była wierną bajką, gdyż ks. Kalimaki nie był wówczas w Paryżu i dopiero onegdaj z Belgii powrócił. (Czas.)

Hiszpania.

Madryt, dn. 1. Listopada — Królowa zagaiła wczoraj izby. Król znajdował się w jéj towarzystwie. Udali się oni w powozie czworokonnym do pałacu zgromadzenia ustawodawczego, gdzie ich deputowani i senatorowie, jak się tego spodziewać należało, z wielkiem uniesieniem przyjęli. — Królowa zająwszy na tronie miejsce, odczytała mowę od tronu, podaną jéj przez prezesa ministerstwa. Wyraziła ona w niéj naprzód żałość swoję z powodu tego, iż nie mogła stanąć przed izbami połączonemi z zakładem miłości i zaufania w przyszłość, gdyż opatrzność odmówiła jéj pociechy owéj. Daléj oznajmiwszy, że rząd hiszpański w porozumieniu jak najlepszém z mocarstwami zagranicznemi zostaje, dotknęła krótkiemi słowy wyprawy rzymskiéj, przez którą papież za pomocą innych mocarstw katolickich znów na tronie posadzony został, a przyczém armia hiszpańska chwałą się okryła i błogosławieństwo kościoła sobie zjednała. Spokojność i porządek wewnątrz kraju, według zdania królowéj, nie pozostawia nic więcéj do życzenia. Stan prowincyi zamorskich jest jak najlepszy; wprawdzie wyprawa rozbójnicza na wyspę Kuba zrobioną została, lecz dzięki skutecznym środkom władz tamtejszych spełzła na niczém. Przytém rząd przykłada się wszelkiemi siłami, a mianowicie przez powiększenie żeglugi morskiéj do podniesienia pomyślności owych prowincyi. W końcu mowy wyrzekła królowa: »rząd mój przedłoży wam niezwłocznie rachunki wydatków publicznych i budżet ogólny na rok przyszły. Niemniéj przedstawiony wam będzie projekt ostatecznego uregulowania długu państwa. W ciągu posiedzeń będziecie się naradzać także nad rozmaitemi innemi prawami, między innemi nad prawem dotyczącém uregulowania stosunków Fuerow i wysp baskijskich«. W końcu wyrzekła królowa nadzieję, iż przy reformach, jakie poczynić zamyśla, na pomoc izb liczyć może.

Włochy.

Turyn, 3. Listopada. — Dzisiaj nareszcie zdecydował się Risorgimento do zaprzeczenia obiegającym pogłoskom. Oświadcza on, że bule owe wyklinające, których nadejście pozorne tak wielkie wzburzenie wywołało, do zakresu urojeń należą.

Rzym, 1. Listopada. — Stany Zjednoczone nieutrzymywały dotąd żadnych stosunków z dworem rzymskim, interessa dyplomatyczne załatwiali tylko konsul i wicekonsul, obydwaj rodem Rzymianie i tutaj osiedli. Od pewnego czasu ciało dyplomatyczne miasta tego pomnożone zostało osobą pana Cass, który rzeczpospolitą wolnych krajów amerykańskich przy stolicy apostolskiéj zastępuje. Zajął on mieszkanie świetnie urządzone w pałacu Correa w ulicy de Pontifici. Słychać, że w hotelu tem urządzoną będzie niezadługo kaplica poselstwa amerykańskiego.

Z artykułu jednego zamieszczonego pokazuje się, że zakończenie tegorocznych posiedzeń izb nastąpi około końca roku bieżącego, i że posiedzenia na rok 1851. natychmiast po nowym roku się rozpoczną. Minister finan. Nigra zapewne wkrótce tekę swoję złoży.

Austrya.

Wiedeń, 6. Listopada. — Hr. Wratislaw objął dowództwo naczelne nad niemiecką armią obserwacyjną, a komendę nad pierwszym korpusem powierzono dotychczasowo komendantowi w Węgrzech, feldmarszałkowi hr. Wallmodem, który zatem mieszkać będzie w Wiedniu, a miejsce jego w Peszcie zastąpi baron Appel, posunięty zarazem na stopień feldcechmistrza. Zmiana ta osób w Węgrzech ma o tyle pewne znaczenie polityczne, iż hr. Wallmodem reprezentował żołdactwo wyraźnie arystokratyczne, gdy tymczasem baron Appel jest więcéj charakteru dyplomaty wojskowego i przy wysokim stopniu giętkości ową przebiegłą łagodność posiada, którą się dawna szkoła absolutyzmu austryackiego odznaczała. — O znaczeniu zgromadzenia obecnego jenerałów najznakomitszych w stolicy słychać, że nietylko obrady nad ważnemi reformami wojskowemi celem jego być mają, lecz głównie zamiarem jest zapewnić się o zgodności dowódzców wojska we względzie wkrótce nastąpić mającego zniesienia konstytucyi z 4. Marca, w któréj miejsce, ponieważ się o jéj nietrwałości przekonano, ma być nowa konstytucya zaoktrojowaną a któréj zarys więcéjby się kwalifikował do wklejenia całego państwa w związek niemiecki. W obec postanowienia silnego, aby cesarstwo całe wtłoczyć przemocą do związku niemieckiego, zdaje się, że gabinetem wiedeńskim powoduje oprócz korzyści centralizacyi także zazdrość przeciw Prussom, jakoteż tajemna duma, że przewagą swojéj potęgi pozyska panowanie rzeczywiste w Europie środkowéj; polityka rossyjska zaś popiera plany w tym względzie z téj jedynie przyczyny, że przez to olbrzymie zlanie się pod wpływ swój spodziewa się wzmocnić siłę zaporę przeciw rewolucyjnéj Francyi, a zarazem przez wciągnienie tylu rozmaitych żywiołów obcéj narodowości do związku niemieckiego widzi znaczenie narodowe jego zagrożonem, i częstą sposobność do mieszania się Słowianom życzliwego w interesa związku. Niemniéj Rossya ma na oku niepodobieństwo reprezentacyi ludowéj przy bundestagu, albowiem nikt na serio pomyśleć niemoże, aby Madziary, Kroaci, Słowianie i Włosi jako reprezentanci ludowi na zgromadzeniu w Frankfurcie zasiadać mogli, lecz właśnie przeciw temu podstępowi powinnaby polityka Prus, trzymając się uporczywie parlamentu unii, dać narodowi niemieckiemu dostateczną rękojmię zaspokojenia obszernego potrzeb narodowych, i zbrojno z sztandarem liberalizmu wystąpić przeciw absolutyzmowi bundestagu. — Nakazane utworzenie czwartych batalionów polowych i pierwszego batalionu tak nazwanéj obrony krajowéj przy wszystkich pułkach piechoty węgierskiéj i włoskiéj wywoła oburzenie wielkie w krajach, których to dotyczy, gdyż potrzebnym uczyni nowy znaczny nabór pomiędzy ludnością i tak już niespolicie wycieńczoną a prowincye te nigdy przedtém ani czwartych batalionów niedostawiały, ani instytucyi landwery dotąd nieznały, która jedynie prowincyom słowiańsko-niemieckim właściwą była. Lecz armia cesarska powiększy się tym sposobem o 50 batalionów piechoty, równocześnie zwołano także inwalidów patentualnych, z których utworzyć mają służbę lazaretową, a żołnierze dotąd do takowéj używani jako zdatni do pułków swoich wstąpić mają. — Dzisiaj po południu o godzinie 4 przybył tu feldm. Radetzki, jakoteż z Petersburga przyjechał tajny nadradzca rossyjski, Tengoborski. — Bieda panująca tutaj w handlu pieniężnym, który przez ciągłe manewrowanie przeciw nawałowi okoliczności zmienił się w zupełną chorągiewkę, jaką najmniejszy wietrzyk skrzypi, okazała się znowu zatrważającą w skutek najnowszych doniesień. Wczoraj wieczorem spadły nagle kursa na giełdzie; szeptano i dmuchano, a niepokazano najmniejszéj odwagi, aby kursa utrzymać lub pozwolić im upaść. Dzisiejsza Wienerzeitung rozwiązała tę zagadkę, lecz strach paniczny tak silnym wszystko przycisnął ciężarem, iż nikt niepokazał się z obłoków, któryby papiery chciał kupować.

W Gaz. Wiedeńskiéj części nieurzędowéj czytamy artykuł, który może być uważany jako manifest do mieszkańców Austryi. W artykule tym dość szeroko rozebraną jest sprawa niemiecka i wykryte stanowisko Prus jako ubliżające cesarstwu i rzeszy. Ilekroć Bundestag mający dobro ogółu na baczeniu, chciał w sprawie szlezwickiéj i heskiéj rozkaz przeprowadzić, natrafił zawsze na opozycyę Prus, z tego więc powodu wyszukując środków zaradzenia złemu, artykuł tak daléj mówi o Prusiech i kończy się: »Taki system przewagi i wstrząśnienia byłby właśnie prostą drogą upadku niepodległości wszystkich państw niemieckich, a zatém i związku państw uznanego przez całą Europę. Austrya zezwolić na to niemoże. Poruszone więc zostały zbrojne siły cesarstwa, aby dotychczasowe remonstracye tém silniéj poprzeć. Rozporządzono nabór 76,000 ludzi, utworzenie pierwszego batalionu landwery jako i czwartego pułków węgierskich i włoskich i mobilizacyą pułków granicznych. Wielka armia opatrzona wszelkiemi zasobami wojennemi w téj chwili zgromadza się we właściwém miejscu. Wódz, którego imie jest rękojmią zwycięstwa, powołany został przez JCMość do stolicy. Nakoniec korpus zostający w Voralbergu pod dowództwem feldm. Legedicza wkroczył już do Bawaryi, aby w połączeniu z woj-

skami naszego wiernego sprzymierzeńca króla Bawaryi stawić czoło dalszym wypadkom. Podobnież w Wirtembergu, Saksonii i innych krajach wiernych rzeszy, przygotowują się zbrojnie, aby zapewnić własną samodzielność, zabezpieczyć prawa rzeszy i wypełnić jéj obowiązki. Mamy przekonanie, że cesarz Austryi postępując tak, może rachować na wierny udział swych ludów, które czuć muszą, że w téj kwestyi nie idzie tylko o prawa, ale o najważniejsze polityczne i materyalne interessa ogółu państwa. Lecz aż do ostatniéj chwili niechcemy tracić nadziei, że Prusy nie zgwałcą pokoju, boby to na niczyją korzyść nie wypadło, a zrobiłoby z nich wieczne go nieprzyjaciela szczęścia i pokoju ludów.«

Gaz. Monachijska rozwija projekt podziału Badeńskiego między Bawaryę i Wirtemberg. — Hanower nakłania się znowu ku Prusom. Rząd hanowerski oświadczył, że w sprawie heskiéj przyrzekł wprawdzie pomoc 9 batalionów, ale pod warunkiem oddalenia Hassenpfluga i oddania naczelnéj komendy nad wojskami rzeszy austryackiemu jenerałowi. Że zaś warunki te nie są wypełnione, rząd odmawia pomocy.

Gazeta Wiedeńska z dnia 6. b. m. mieści w sobie artykuł będący niejako programmem rządu w kwestyi niemieckiéj i odezwą do ludów monarchię składających W każdym innym dzienniku podobny artykuł byłby osobistym tylko objawem opinii redaktora, ukazanie się go jednak w dzienniku rządowym, a przynajmniéj urzędowym nadaje mu rozleglejsze znaczenie. Nie dziw więc, że wszystkie bez wyjątku dzienniki nim się przedewszystkiém zajmują, rozbierają i komentarze nad nim czynią. Słychać, że poseł pruski przy dworze wiedeńskim zapytał się urzędownie księcia Schwarzenberga o powody nagłego uzbrajania się Austryi; ten artykuł możemy przeto uważać jako odpowiedź daną mu głośno i manifest, którego dalsze następstwa w groźnych objawić się mogą wypadkach.

C. k. kassy Lombardzko-Weneckiego królestwa otrzymały nakaz wypłacania od 1. Listopada r. b. pensyi urzędnikom w znaczniejszéj części w srebrze, w papierach zaś daleko mniejszą część aniżeli dotychczas było zwyczajem.

Turcya.

Konstanynopol, 23. Października. — Z odpływającym dziś do Gallaty parostatkiem »Lloyda«, udaje się tamże Noil bej, członek wielkiéj rady tureckiéj, a ztamtąd pojedzie do Widdyna, celem dochodzenia na miejscu popełnianych przez Turków na Bułgarach chrześciańskich nadużyć.

Będący niegdyś w służbie egipskiéj Artin bej bawi od niejakiego czasu w téj stolicy, którą za miejsce stałego pobytu swego obrał.

Od niedzieli odprawia się w wiejskim domu wielkiego wezyra w Baltaliman wesele drugiego jego syna Achmed beja z córką Rifaat baszy, prezydenta dywanu. — Uroczystość ta, zakończy się we Czwartek wieczerzą w haremie Reszyda baszy, na którą zaproszono również żony uwierzytelnionych przy w. porcie reprezentantów.

Wedle wiadomości nadeszłych z Trapezuntu cesars. rossyjski agent konsularny w Battum pan Bozzo wracając rano 8go b. m. ze służbą swoją i 3ma zbrojnymi strażnikami z wycieczki na terrytoryum rosyjskie, został trafiony trzema kulami od czatujących nań w lasku pod Usurghet pięciu Lesgijczyków. Oddawna Lesgijczycy mieli złość do niego, za to, że ukrócał rabunki ich na rossyjskiéj ziemi często popełniane i schwytanych władzom tureckim do ukarania wydawał.

W Monastyrze niedawno temu fanatyczny derwisz grający rolę natchnionego, tak silnie uderzył siekierą w głowę wychodźca weneckiego, malarza Giuseppe Tomasi, iż ten trzeciego dnia życie zakończył. — Tenże sam derwisz zabił podobnież 14letniego chłopca chrześcianina i jednego Turka.

W tej chwili nadeszła wiadomość z Pera, o okropnym wypadku w arsenale tamtejszym. O godzinie 10éj bowiem okręt admiralski »Feizi Szewket« częścią wyleciał w powietrze; a częścią się zatopił, przyczém 800 ludzi życie utracić miało. Bliższe szczegóły przyczyny tego nieszczęścia nie mogły być dotąd wiadome, z powodu zamieszania stąd powstałego. O ile można było się dowiedzieć, na pokładzie tego okrętu rozpuszczano dziś rano wysłużonych żołnierzy, poczém Kapudan basza udał się na inny statek wraz z oficerami. Natychmiast potém nastąpiła explozya, nie wiadomo czy przypadkiem, czy téż jak utrzymują — przez podłożenie ognia. Kapitan okrętu liniowego Achmed bej miał również zginąć. Z osób znajdujących się na pokładzie uratować się miało około 150 do 200. Wstrząśnienie było tak silne, że w znacznie od portu oddalonym hotelu c. k. internuncyusza okna silnie zabrzęczały, a ziemia drżała jakby trzęsienie ziemi nastąpiło.

Piszą z nad granicy Bośniеńskiéj do dziennika Union pod dniem 27. Października: Powstanie w Mostar szybko zbliża się do końca. Za zbliżeniem się wojsk sułtańskich, wyszedł naprzeciw nim Karas basza do połowy drogi i wzywał je do odwrotu, inaczéj bowiem stawi im się opór. Pomimo tego wojska seraskiera postępowały naprzód. Wtedy miasto rzuciło się do broni i wygnało Ali baszę. Syn jego Rustan wpadł jeszcze na czas że stoma ludźmi do haremu działami obronnego, i oblegany tam jest przez powstańców, gdy tymczasem wojska Omera ciągną mu na odsiecz. Stary Ali siedzi w dobrach swoich Bura o 2 mile od Mostaru, mając do obrony swojéj 3 do 4000 uzbrojonych chłopów, po większéj części chrześcian, Turcy bowiem połączyli się z powstańcami. Na nieszczęście chrześcianie w mieście tak dalece ulękli się Turków, że ani myśléć, aby dopóki tamci będą górą, ze strony ich na jaką rachować można było pomoc. To właśnie czyni powstanie niebezpieczném i spowodowało Alego baszę, iż mimo posyłania kuryerów do seraskiera Omera o posiłki, układał się z powstańcami o kapitulacyą. Jeżeli się tamci poddadzą, Ali zapewniał im zupełne przebaczenie. Jednak, czy że mu nie ufają, czy też znając jego niechęć dla nowych reform, dość że mu oznajmili gotowość bronienia się do ostatka, a swoją drogą namawiali go, aby stanął na ich czele w obronie praw islamizmu. Ali niedowierzał okolicznościom i odrzucił propozycye, wtedy wysłano 20go deputacyę do niego, a téj basza oświadczył, że jedynie pociągnie przywódzców do odpowiedzialności, innym zupełna amnestya dana będzie w razie, jeżeli przyjmą dobrowolnie 2 bataliony na załogę do miasta. — Niewiadoma co się daléj stało, tyle przynajmniéj pewna, że stary, przebiegły Ali basza czeka tylko sposobności do uderzenia na czele nieprzyjaznych na Omera baszę.

Osservatore Dalmato podaje następujące szczegóły o powstaniu w Bośnii: dnia 19. Październ. udało się Rustanowi bey ze stoma wiernych rzucić się do haremu działami uzbrojonego w Mostar i zamknąć się w takowym. Powstańcy byli w posiadaniu amunicyi i oświadczyli zamiar bronienia się do ostatniego i niedopuszczenia wojsk Omera baszy, a zarazem sprzeciwiania się wydanym przezeń z woli sułtana rozkazom. Ali basza po dziś dzień przebywa w Buna, gdzie zdołał zebrać 3 do 4000 ludzi prawie wyłącznie Rajasów (chrześcian) w czasie gdy Turcy połączyli się z powstańcami w Mostar. Zdaje się jednak, że Rajasowie ulękną się pogróżek Turków na wypadek gdyby byli pokonani. Nie wiadomo co się stało z wojskami Seraskiera wysłanemi przeciw Mostarowi, Stolaczowi i Trebini. Sam wezyr wysłał już trzy sztafety do Seraskiera dla zawiadomienia go o wypadkach i żądania od niego posiłków. Zarazem zawezwał on powstańców Mostarskich do złożenia broni i zapewnił im przebaczanie w razie dobrowolnego poddania się, w razie zaś przeciwnym zagroził najsurowszemi karami. — Powstańcy oświadczyli, że będą się do ostatniego bronić i zapraszali baszę do wspólnego z nimi działania. Zdaje się jednak, że później zmienili pierwszą myśl swoją, gdyż 20. wysłali deputacyę do baszy z propozycyą zgody. Wezyr miał odrzec deputacyi, że wyjedna dla powstańców zupełne przebaczenie z wyjątkiem przywódzców, jeżeli wkroczeniu do Mostar dwóch batalionów przeszkadzać nie będą. Wzdłuż granicy Dalmacko-bośnieńskiéj najgłębsza panuje cisza, wydano jednak rozporządzenia do strzeżenia granicy.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Listopada 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
- - W. X. Poznańsk.	4	—	—
- - dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
- - Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
- - Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	92
- - March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
- - Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	$13\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{8}$	$11\frac{3}{8}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{4}$	—	72